

WYDAWNICTWA INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO

ANDRZEJ JAŁOWIECKI

ROZWÓJ ZBYTU WĘGLA
Z KOPALŃ ZAGŁĘBIA POLSKIEGO
W DZIESIĘCIOLECIU 1925—1935



KATOWICE 1937

SKŁAD GŁÓWNY: NASZA KSIĘGARNIA — WARSZAWA

Instytut Śląski w Katowicach

Stowarzyszenie zarejestrowane

wpisane do rejestru stowarzyszeń i związków Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego pod Nr 28 na mocy decyzji Wojewody Śląskiego z dnia 15 XII 1933 Nr BP. 132/129.

INSTYTUT ŚLĄSKI ma na celu: a) działalność naukową w zakresie zagadnień, odnoszących się do ziemi i spraw śląskich ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień, wynikających z potrzeb chwili bieżącej, b) gromadzenie istniejącego materiału naukowego i szerzenie wiedzy o Śląsku. Środkami działalności Stowarzyszenia są:

- a) przeprowadzanie badań naukowych w wyżej określonym zakresie,
- b) zaznajamianie czynników rządowych i społeczeństwa z wynikami tych badań oraz szerzenie znajomości spraw śląskich przez wydawanie komunikatów, oryginalnych prac naukowych, pism popularnych, urządzenie odczytów, zebrań dyskusyjnych itp.
- c) gromadzenie i utrzymywanie w ewidencji bibliotek, zbiorów i wszelkich materiałów naukowych, należących do zakresu, objętego działalnością Stowarzyszenia.

SKŁAD OSOBOWY WŁADZ INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO:

Kuratorium: Dr Michał Grażyński, wojewoda śląski, Karol Grzesik, marszałek Sejmu Śląskiego, Prof. Dr Stanisław Kutrzeba, sekretarz generalny Polskiej Akademii Umiejętności.

Zarząd: Inż. Eugeniusz Kwiatkowski, prezes, Dr Tadeusz Kupczyński, wiceprezes, Dr Aleksander Szczepański, skarbnik, Dr Roman Lutman, sekretarz i dyrektor, Dr Tadeusz Dobrowolski, Prof. Stanisław Ligoń, Jan Przybyła, Ks. Dr Emil Szramek, Mieczysław Zaleski.

Komisja rewizyjna: Dr Adam Kocur, przewodniczący, Inż. Aleksander Ciszewski, Dyr. Stefan Jarnutowski.

SERIA: PAMIĘTNIK INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO

- Tom I Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku. — Praca zbiorowa pod redakcją Romana Lutmana. Katowice 1936. Stron XX + 525. Cena brosz. zł 15,—, opr. zł 18,—.
- Tom II Materiały do dziejów Wielkich Katowic (1299—1799), z 5 planami i 13 rycinami. Zebrał i opracował Ludwik Musioł. Katowice 1936. Stron 219. Cena brosz. zł 6,—, opr. zł 8,—.
- Tom III Stanisław Wasylewski, Na Śląsku Opolskim. Z 354 ilustracjami. Katowice 1937. Stron XV + 286. Cena brosz. zł 17,—, opr. zł 20,—.

SERIA: ŚLĄSK, ZIEMIA I LUDZIE

- Tom I Marian Książkiewicz, Zarys geologii Śląska. Z 16 rycinami. Katowice 1936. Stron 65. Cena zł 1,20.
- Tom II Władysław Marchacz, Krajobraz Śląska Polskiego (z uwzględnieniem przyległych krain). Z 2 mapkami, 2 planami syntetycznymi i 16 rycinami. Katowice 1936. Stron III. Cena zł 1,50.
- Tom III Jan Moniak i Edward Stenz, Zarys klimatologii Śląska. Z 6 rycinami. Katowice 1936. Stron 57. Cena zł 1,—.
- Tom IV Andrzej Battaglia, Górnictwo śląskie. Z 32 rycinami. Katowice 1936. Stron 77. Cena zł 1,20.
- Tom V Aniela Kozłowska, Szata roślinna województwa śląskiego. Z 28 rycinami. Katowice 1936. Stron 53. Cena zł 1,20.
- Tom VI Stefan Kaufman i Roman Maryniarczyk, Roboty publiczne w województwie śląskim. Z 24 rycinami i 2 mapami. Katowice 1937. Stron 70. Cena zł 1,50.

SERIA: BIBLIOTEKA PISARZY ŚLĄSKICH

- Tom I-III Norbert Bonczyk, Pisma poetyckie. Opracował Wincenty Ogrodziński. Tom I. Stary Kościół Miechowski. Wydanie IV krytyczne. Katowice 1936. Stron LXXX + 266. Cena brosz. zł 4,—, opr. zł 5,50.

ROZWÓJ ZBYTU WĘGLA Z KOPALŃ ZAGŁĘBIA
POLSKIEGO W DZIESIĘCIOLECIU 1925—1935

WYDAWNICTWA INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO

ZAGADNIENIA GOSPODARCZE ŚLĄSKA

ODCZYTY I ROZPRAWY

9



KATOWICE 1937

SKŁAD GŁÓWNY: NASZA KSIĘGARNIA — WARSZAWA

WYDAWNICTWA INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO

ANDRZEJ JAŁOWIECKI

ROZWÓJ ZBYTU WĘGLA
Z KOPALŃ ZAGŁĘBIA POLSKIEGO
W DZIESIĘCIOLECIU 1925—1935



KATOWICE 1937

SKŁAD GŁÓWNY: NASZA KSIĘGARNIA — WARSZAWA

SPIS RZECZY

	Str.
Rozdział I. Spożycie węgla na rynku krajowym	7
Ogólna charakterystyka rynku krajowego, str. 7; Spożycie węgla według odbiorców, str. 8; Spożycie węgla według dzielnic, str. 11; Analiza rozwoju spożycia węgla, str. 14; Spożycie węgla a zagadnienie organizacji przemysłu węglowego, str. 17.	
Rozdział II. Eksport węgla kamiennego	20
Ogólna charakterystyka rozwoju eksportu, str. 20; Europejski rynek węglowy w latach 1925—1935, str. 21; Warunki konkurencyjne polskiego przemysłu węglowego, str. 24; Porozumienie węglowe polsko-brytyjskie, str. 30.	
Rozdział III. Konkluzje	32
Aneks statystyczny	35
I. Zbyt węgla na głowę mieszkańca w roku 1934 w Polsce i kilku innych krajach.	
II. Zbyt węgla w Polsce według grup odbiorców w tysiącach ton.	
III. Eksport węgla z Polski w latach 1925—1935 w tysiącach ton.	
Spis literatury	37

ROZDZIAŁ I

SPOŻYCIE WĘGLA NA RYNKU KRAJOWYM

Ogólna charakterystyka rynku krajowego

W ciągu dziesięciolecia 1925—1935, obejmującego dwa okresy depresji i jeden okres ożywienia, spożycie węgla na rynku krajowym nie wykazało istotnych tendencji wzrostu ani spadku. Ruch spożycia węgla w tym okresie nie podlegał, jako całość, poważniejszym zmianom strukturalnym, a wielkość spożycia wyznaczona była zupełnie ściśle stanem koniunktury na rynku krajowym. Jeżeli przyjąć, że rok 1935 był, o ile chodzi o stan produkcji przemysłowej i rolniej w Polsce, na ogół podobny do roku 1925 — roku poprzedzającego okres ożywienia zakończony w roku 1930 — to porównanie wielkości spożycia węgla wykaże zdumiewającą stałość tej wielkości. Zbyt węgla, poza deputatami i zużyciem własnym przedsiębiorstw górniczych, w roku 1925 wyniósł 16.973 tys. ton, w 1935 roku 16.889 tysięcy ton.

Spożycie węgla na głowę mieszkańca w Polsce stawia Polskę w rzędzie ostatnich krajów Europy. Pomimo pewnych przesunięć strukturalnych na niekorzyść spożycia węgla na głowę mieszkańców w krajach Europy zachodniej, stanowisko Polski pod tym względem również nie uległo poważniejszym zmianom w ciągu ubiegłego dziesięciolecia.

W ramach takiego braku tendencji rozwojowych spożycia węgla w Polsce w długiej fali, skoki spożycia w zależności od ruchu koniunktury są szczególnie poważne i wyróżniają rynek polski w sposób szczególnie charakterystyczny. Między najwyższym natężeniem spożycia — w roku 1929 — wynoszącym 26.915 tys. ton, a najniższym poziomem spożycia w roku 1932 wynoszącym 15.261 tys. ton, odchylenie od przeciętnej dziesięcioletniej wynosi 41,4% w górę i 30,4% w dół, razem 71,8%, w czasie kiedy podobnie obliczone odchylenie dla W. Brytanii wynosi 38,2%, dla Niemiec 51,8%, dla Francji 48,2%, dla Czechosłowacji 46,3%.

Wprawdzie, oceniając rozwój spożycia węgla w zależności od ruchu koniunktury w okresie ostatniego dziesięciolecia trzeba uwzględnić, że depresja lat 1925-26 była w znacznym stopniu pogłębiona wyczerpaniem organizmu gospodarczego w okresie inflacji i nastąpiła bezpośrednio po stabilizacji złotego, która, po okresie silnego ruchu inwestycyjnego w okresie inflacji stała się, w swych bezpośrednich skutkach, przyczyną gwałtownego wstrzymania tego ruchu, jak również, że okres wysokiej koniunktury lat 1928-29 oraz depresji lat 1931-33 były, ze stanowiska ruchu koniunktury światowej, okresami szczególnie silnych wahań spożycia na całym świecie. Tym niemniej silne skoki w spożyciu węgla w Polsce stanowią, nawet na tle stosunkowo nienormalnych warunków rozwoju koniunktury światowej ostatnich lat dziesięciu, cechę specjalnie charakterystyczną dla rynku polskiego. Cecha ta, której przyczyny analizować będziemy w dalszych częściach niniejszego rozdziału, posiada decydujący wpływ na organizację przemysłu węglowego, jak również na procesy inwestycyjne w przemyśle węglowym, decyduje więc o jego warunkach rozwoju w Polsce. Poważniejsze bowiem, niż w innych zagłębiach węglowych, wahania zbytu stwarzają sytuację, w której wykorzystanie możliwości wydobywczych przemysłu możliwe jest w okresach stosunkowo bardzo krótkich najwyższego napięcia koniunktury, w czasie kiedy w okresach najgłębszej depresji wykorzystanie tych możliwości jest znakomicie mniejsze, niż w innych przemysłach węglowych. Rodzą się stąd zagadnienia kartelizacji przemysłu, mogące umożliwić centralizację produkcji w okresach spadku spożycia, z drugiej zaś strony takie koniunkturalne procesy koncentracyjne muszą oddziaływać w silnym stopniu na rynek pracy z jednej strony, na rentowność inwestycji w zakładach, które są zatrudnione w pełni, lub niemal pełni tylko w krótkich okresach, z strony drugiej.

Spożycie węgla według odbiorców

Ruch spożycia węgla według grup odbiorców w ciągu lat 1925-35 ilustruje tablica 2. W grupie przemysłowej najpoważniejszym odbiorcą są koksniarnie i brykietniarnie. Spożycie węgla w koksniarniach i brykietniarniach wyznaczone jest następującymi czynnikami: pracą wielkich pieców o ile chodzi o zużycie koksu, eksportem koksu, spożyciem domowym i, w stopniu mniej znacznym, wytwórczością przemysłową innych gałęzi. Praca wielkich pieców podlega w zależności od koniunktury w Polsce wahaniom jeszcze poważniejszym, niż wahania zbytu węgla w kraju, spożycie więc koksu przez wielkie piece stano-

wi czynnik silnie uzależniający zbyt węgla dla koksowni od ruchu koniunktury. Eksport koksu, o ile polityka eksportowa jest prowadzona pod kątem widzenia wyrównywania eksportem wahań spożycia koksu na rynku krajowym, mógłby stanowić czynnik stabilizujący wytwórczość koksu, a więc i spożycie węgla tej gałęzi produkcji. Prowadzenie jednak polityki eksportowej koksowej wyłącznie pod kątem widzenia ruchu spożycia koksu na rynku krajowym jest, ze względu na konieczność utrzymania ciągłości tego eksportu dla utrzymania rynków zbytu, nie zawsze w pełni możliwe. Spożycie koksu na opał, na rynku prywatnym jak i w instytucjach miejskich i państwowych, wykazuje stały wzrost. I tak, w roku 1932, więc roku najniższego spożycia węgla, spożycie koksu na cele opałowe przewyższało spożycie z roku 1929. Spożycie koksu w innych gałęziach przemysłowych, niż przemysł hutniczy, podlega podobnym wahaniom, co spożycie węgla, nie wykazując strukturalnych tendencji wzrostu, nie wpływa więc również hamująco na wahania w spożyciu węgla przez przemysł koksowy. O ile chodzi o spożycie węgla w brykietarniach, to zbyt brykietów, w 90% przeciętnie zależny od zapotrzebowania kolei, wykazuje stosunkowo małe wahania i utrzymuje się na poziomie stałym, wpływając hamująco na wahania spożycia węgla.

Spożycie węgla w przemyśle hutniczym wynosiło w roku 1932 42% spożycia roku 1929. Spożycie węgla w przemyśle hutniczym podlega stosunkowo silniejszym wahaniom, niż spożycie w jakimkolwiek innym dziale przemysłu. Zjawisko takie jest oczywiste, skoro wziąć pod uwagę, że spożycie żelaza posiada charakter przeważnie inwestycyjny, stosunkowo więc najsilniej od ruchu koniunktury zależny. Brak tendencji strukturalnej zwiększania się spożycia żelaza w kraju w ciągu ostatniego dziesięciolecia wpłynął oczywiście na rozwój spożycia węgla przez tą gałąź przemysłową, uzależniając je wyłącznie od momentów koniunkturalnych.

W grupie przemysłów przetwórczych, więc włókienniczego, chemicznego, rolnego i cukrowniczego tendencja rozwojowa ostatniego dziesięciolecia nie wskazuje na strukturalne powiększenie się spożycia. Koniunkturalne wahania spożycia są tutaj mniej wysokie, niż w przemyśle hutniczym, wyróżniają się jednak szczególnie w porównaniu z wahaniem spożycia przemysłów przetwórczych krajów zachodnio-europejskich, gdzie procentowe wahania w stosunku do średniej są znakomicie mniejsze.

Spożycie w przemyśle naftowym, jednocześnie z modernizacją tego przemysłu i szybkimi postępami jego elektryfikacji cofa się szybko. Porównanie lat 1925 i 1935, o stosunkowo podobnej produkcji ropy i przetworów pochodnych, wskazuje na zmniejszenie się spożycia o 120 tys. ton i 60% spożycia z roku 1925.

Przeciwnie, spożycie w przemyśle cementowym, w ramach wahań koniunkturalnych, wskazuje na stały wzrost, stojący niewątpliwie w bliskim stosunku do rentowności budownictwa i jego stałego rozwoju. Wzrost ten w pewnej mierze posiada charakter sztuczny. O ile bowiem zbyt w przemyśle cementowym w roku 1935 był znakomicie wyższy niż w roku 1925, o podobnej na ogół strukturze spożycia, to w znacznym stopniu stało się to w wyniku ulg podatkowych, przyznanych budownictwu, które, wzmagając niejako sztucznie rentowność budownictwa, skierowały znaczną część dokonanych w roku 1935 inwestycji do budownictwa. Pamiętać bowiem trzeba, że w roku 1932 zbyt węgla w przemyśle cementowym spadł, w stosunku do roku 1929, znacznie poniżej przeciętnego odsetka spadku zbytu ogólnego.

W grupie przemysłów rolniczych, więc niemal wyłącznie przemysłów spożywczych, amplituda wahań spożycia węgla choć mniejsza, niż w przemysłach o charakterze inwestycyjnym, osiągnęła jednak 32% wahań w stosunku zbytu średniego. Zbyt w przemyśle rolniczym stał w roku 1929 na trzecim miejscu co do wielkości w zbycie na cele przemysłowe. W krajach zachodnio-europejskich produkujących węgiel należy spożycie węgla w przemysłach spożywczych do wielkości równie stałych, jak spożycie na opał domowy. Silne wahania spożycia w tej gałęzi przemysłu stanowią ściśle polską cechę charakterystyczną. Zmniejszanie się strukturalne, choć powolne, spożycia węgla w tej gałęzi przemysłu, gdzie stanowi on środek zarówno opałowy, jak pędny, zdaje się być również charakterystyczną cechą rozwoju tego spożycia. Istotnie, w tej gałęzi przemysłu nastąpiła silniejsza, niż gdzie indziej elektryfikacja wzgl. motoryzacja wytwórczości, szczególnie w przemyśle cukrowniczym, młynarskim i mlecznym.

Spożycie węgla w przemyśle włókienniczym ulega stosunkowo mniejszym, niż w innych przemysłach przetwórczych, wahaniom, wykazując również stały rozwój, nie zawsze świadczący jednak o postępie technicznym w produkcji tego przemysłu.

Stałe zmniejszanie się spożycia kolejowego stanowi bardzo istotną cechę rozwoju polskiego rynku węglowego. Istotnie, coraz oszczędniejsza gospodarka w zakresie paliwa, jak również odnowienie aparatu kolejowego przyczynia się do coraz korzystniejszego dla kolei stosunku zużycia paliwa do dokonanych ton/km.

Spożycie węgla o charakterze nieprodukcyjnym, więc spożycie na opał na rynku prywatnym, w instytucjach miejskich oraz państwowych, wreszcie spożycie w gazowniach utrzymuje się na poziomie stosunkowo bardziej stałym, niż spożycie dla celów przemysłowych, i tutaj jednak wahania są stosunkowo znaczniejsze niż w krajach zachodnio-europejskich. Szczególnie o ile chodzi o spożycie na opał domowy, wahania są szczególnie charakterystyczne. Statystycznie ujęty zbyt na opał domowy wyniósł w roku najsilniejszego natężenia, w 1929 roku 3.140 tys. ton, w czasie kiedy w roku 1934 spożycie na opał domowy spadło do poziomu 1.480 tys. ton. Jest wprawdzie rzeczą niewątpliwą, że na poziom spożycia w obu latach wpłynęły silnie warunki atmosferyczne, szczególnie nieprzyjemne w roku 1929 i szczególnie łagodne w roku 1934, to jednak stwierdzić trzeba, że ruch spożycia na opał domowy jest tylko częściowo wyznaczony warunkami atmosferycznymi, w poważnej zaś części decyduje o nim stan koniunktury. To ostatnie spostrzeżenie posiada znaczenie szczególne, dowodzi ono bowiem, że węgiel na opał stanowi jeszcze w znacznej części artykuł o elastycznym zbyciu, nie jest więc artykułem pierwszej potrzeby w tym stopniu, co w krajach Europy zachodniej. Dodać tutaj przy tym trzeba, że w okresach szczególnie złej koniunktury na rynku drzewnym konkurencja drzewa w stosunku do węgla przybiera na rynku polskim rozmiary bardzo poważne, substytuując drzewo na miejsce węgla nie tylko po wsiach i mniejszych osiedlach, lecz również w najważniejszych ośrodkach miejskich Polski środkowej, południowej i wschodniej.

Spożycie węgla według dzielnic

Geograficznie nierówne rozmieszczenie ośrodków spożycia węgla w Polsce stanowi cechę szczególnie charakterystyczną naszego rynku.

Wynika ono oczywiście z wielkich dysproporcji w rozwoju ekonomicznym kraju, jak również z faktu centralizacji przemysłu w zachodniej części kraju. I tak w roku 1934 na głowę mieszkańca wynosiło spożycie w województwach zachodnich 1.352 kg, w województwach centralnych 341 kg, w województwach południowych 174 kg

i w województwach wschodnich 22 kg. Nie istnieje statystyka ogłoszona pozwalająca na zbadanie jak kształtuje się ruch spożycia w poszczególnych dzielnicach przez poszczególne gałęzie spożyciowców w ciągu ostatniego dziesięciolecia, to też dokładne cyfrowe opracowanie niektórych zagadnień nie jest możliwe. W braku możliwości stosowania metody statystycznej trzeba się będzie niejednokrotnie ograniczyć do metody logicznej.

Dysproporcje w spożyciu węgla w poszczególnych dzielnicach są funkcją zarówno geograficznego rozmieszczenia przemysłu, jak również funkcją stosunku ceny drzewa do ceny węgla na terenie województw wschodnich (i to nie tylko o ile chodzi o spożycie na opał domowy, lecz również o ile chodzi o spożycie dla celów drobnego przemysłu i dla celów rolnictwa) jak w końcu różnic stopy życia w poszczególnych dzielnicach.

W zakresie pierwszego z wymienionych czynników rozróżnić trzeba trzy kategorie przyczyn. Rozmieszczenie geograficzne przemysłu polskiego, w znacznym stopniu wynik procesów gospodarczych rozgrywających się przed powstaniem Państwa Polskiego, więc procesów rozgrywających się w innych warunkach i w innych organizmach gospodarczych, wyznaczone zostało przez trzy czynniki: przez wielkość kosztów produkcji poszczególnych gałęzi przemysłowych w poszczególnych dzielnicach, przez wielkość i odległość rynków zbytu, w końcu zaś przez tworzenie się przed wojną w pewnych dzielnicach przemysłu nie z racji tańszych w tej dzielnicy kosztów produkcji, bliższego rynku zbytu, lecz z racji istnienia w danej dzielnicy poważniejszych rezerw kapitałowych, szukających lokat na miejscu.

I tak, koncentracja ciężkiego przemysłu na Górnym Śląsku, w południowych powiatach województwa kieleckiego oraz zachodnich powiatach województwa krakowskiego podyktowane było względami na koszty produkcji, przede wszystkim na koszty przewozu węgla, bliskość wydobywania niektórych metali. Istnienie poważnego przemysłu metalowego w województwie poznańskim i pomorskim podyktowane było względami na bliskość rynku zbytu, przede wszystkim na maszyny rolnicze. Rozmieszczenie jednak np. przemysłu włókienniczego jest wynikiem procesów gospodarczych mających niewiele usprawiedliwień z punktu widzenia dzisiejszej struktury gospodarczej państwa. Rozmieszczenie przemysłu cukrowniczego jest wynikiem kultury rolnej pewnych dzielnic, lecz również wynikiem

nagromadzenia w tych dzielnicach poważnych, szukających lokat, zasobów kapitałowych.

Zbyt węgla jest oczywiście zależny od tych przyczyn, decydujących o stopie życia ludności poszczególnych dzielnic Polski i o rozmieszczeniu ośrodków przemysłowych. Nie sposób jednak nie podkreślić, że częściowo również i w zakresie możliwości przemysłu węglowego leży bądź likwidacja niektórych z tych przyczyn, bądź też wywołanie bodźców tworzenia się ośrodków przemysłowych w dzielnicach o znikomym spożyciu węgla. Możliwości te posiada przemysł węglowy dzięki możliwości ustalania odmiennych cen dla poszczególnych dzielnic na równi z polityką państwa, mogącą wywrzeć wpływ podobny dzięki odpowiedniej polityce taryf.

Zagadnienie wzmocnienia spożycia węgla w dzielnicach pod tym względem zacofanych stanowi od dłuższego czasu temat gorących dyskusji. Zagadnienie to jest w publicystyce gospodarczej ostatnich lat znane pod nazwą kwestii wewnętrznego dumpingu węgla. Jest ono niewątpliwie bardzo złożone i wymagałoby specjalnego studium, trudnego do umieszczenia w skrócie, jakim jest praca niniejsza. Zasadnicze jednak ujęcie zagadnienia jest nawet w pracy tak krótkiej konieczne.

Kwestia zróżniczkowania cen, zależnie od dzielnic, zyskała sobie zarówno wielu wyznawców, jak i wielu wrogów. Wyznawcy stwierdzają, że stosowanie dumpingu węglowego umożliwiłoby na Kresach Wschodnich powstanie zakładów przemysłowych, nie mogących w warunkach obecnych konkurować z przemysłem zachodniopolskim. Powstanie tych zakładów, wzmagając stopę życia miasteczek, odbiłoby się wtórnie na spożyciu węgla na Kresach, przy czym postęp gospodarczy Kresów otworzyłby tam rynki zbytu, których powstanie mogłoby zaabsorbować produkcję przemysłową Kresów w takim stopniu, by nowy przemysł kresowy nie tworzył konkurencji starym zakładom zachodniopolskim. Oczywiście, sam dumping węglowy nie mógłby osiągnąć wielkich rezultatów, gdyby nie stanowił części planowej akcji na szerszą skalę, obejmującej więc przede wszystkim politykę taryfową i politykę skarbową. Przy tym, tani węgiel na Kresach stanowiłby poważną konkurencję dla drzewa w mniejszych osiedlach miejskich, pozwalając na przyzwyczajanie ludności do opał u węglowego.

Przeciwnicy wewnętrznego dumpingu węgla wskazują na to, że udzielając niskich cen na węgiel dla okolic gospodarczo zacofanych

celem ich gospodarczego podniesienia, stwarza się sztuczne warunki rentowności, których stale utrzymywać nie jest niczym zamiarem, po których zaś zniesieniu nastąpiłby nieunikniony i poważny kryzys przemysłu powstałego na Kresach Wschodnich w sztucznych warunkach. Wprawdzie opinia przeciwników posiada wiele racji, jednak wskazać trzeba, że zacofanie gospodarcze Kresów Wschodnich w znacznej mierze wynika stąd, że istniejące polskie zakłady przemysłowe w wielu bardzo wypadkach uniemożliwiają otworzenie zakładów konkurencyjnych na Kresach nie dzięki tańszym kosztom produkcji, lecz dzięki istnieniu ich wieloletniej organizacji, dzięki masowości produkcji, dla której trzeba wielkich nakładów kapitałowych, których źródeł Kresom brak. Zwolennicy polityki dumpingu węglowego stwierdzają, że tańszy koszt paliwa byłby w takich wypadkach wyrównaniem szans konkurencji, które, w miarę wzrostu organizacji przemysłowej Kresów, nie potrzebowałoby już być utrzymane. Pogląd ten posiada wiele cech słuszności.

Trzeba tutaj jednak dodać, że dumping wewnętrzny węgla nie może posiadać wielkiego znaczenia, o ile nie jest częścią na szerszą skalę rozplanowanej akcji. Z drugiej jednak strony jakakolwiek akcja podnoszenia Kresów Wschodnich w sensie gospodarczym bez uwzględnienia zagadnienia węglowego musiałaby również być fragmentaryczną.

Analiza rozwoju spożycia węgla

Podkreślając z umyślną siłą dysproporcje między spożyciem węgla w poszczególnych dzielnicach i siłę wahań spożycia zależnie od koniunktury, czyniłem to dla należytego uwypuklenia zagadnienia, które z punktu widzenia rozwoju przemysłu węglowego polskiego posiada znaczenie niezmiernie doniosłe i dotąd nie zawsze należycie uwzględniane.

W § 2 nakreślone były objawy silnych wahań spożycia w zależności od koniunktury i sprecyzowane zostały gałęzie spożywców, szczególnie silnie reagujące na ruch koniunktury. Wypadnie obecnie zająć się przyczynami tego zjawiska.

Dobra, o ile chodzi o reakcje ich spożycia na stan koniunktury, podzielić się dadzą na dwie ogólne kategorie: dóbr o elastycznym i dóbr o stałym popycie. Do kategorii pierwszej należą zazwyczaj dobra o charakterze inwestycyjnym, więc w pierwszym rzędzie przemysł hutniczy, dalej cementowy, metalowy, oraz dobra o charakterze luksusowym, a więc przemysł samochodowy, meblarski etc.

Do kategorii dóbr o popycie stałym należą przemysły zaspokajające mniej więcej stałe potrzeby człowieka, więc przemysł spożywczy, odzieżowy, galanteryjny. Zamożność kraju, o ile chodzi o wpływ koniunktury na spożycie, uwidacznia się w stosunkowo wielkiej stałości popytu na dobra kategorii drugiej. Przeciwnie, elastyczność spożycia dóbr pierwszej, a więc stałej potrzeby, dowodzi prymitywizmu gospodarczego i niewielkiej zamożności.

Spożycie węgla, jeżeli chodzi o jego stałość, zależy w pierwszym rzędzie od zakresu produkcji dóbr o charakterze dóbr o popycie stałym. Im zakres ten jest większy, tym spożycie węgla jest, w ramach ruchu koniunktury, stałsze. Im zakres ten jest mniejszy, tym, przeciwnie, spożycie to jest bardziej elastyczne.

Rynek polski należy do rynków o bardzo niestałym spożyciu dóbr należących do kategorii dóbr o stałym popycie. I w tym znaczeniu wielkie, w stosunku do np. rynków zachodnio-europejskich, wahania spożycia węgla w zależności od koniunktury, są rezultatem niskiej stopy życia przeciętnego w Polsce, niskiej przeciętnej zamożności.

Z drugiej strony wahania spożycia węgla zależą nie tylko od stałości spożycia dóbr pierwszej potrzeby, lecz również od struktury produkcji tych dóbr. Im większe jest spożycie przerobów przemysłowych, tym większa i tym stałsza jest konsumpcja węgla. Im, przeciwnie, spożycie nosi bardziej surowcowy charakter, tym mniej stałą jest konsumpcja węgla. Spożycie rynku polskiego posiada charakter bardziej prymitywny, surowcowy. Polski np. przemysł spożywczy jest, w stosunku do ludności, bardzo słabo rozwinięty, przy czym znaczna jego część pracuje na zbyt eksportowy.

Źródło więc wahań zbytu węgla na rynku krajowym i źródło niskiego poziomu spożycia węgla w Polsce jest takie samo: niska stopa życia, niski poziom uprzemysłowienia kraju. Kwestia przyszłości spożycia węgla w Polsce posiada w tych warunkach nieco odmienne oblicze niż w krajach zachodnio-europejskich. Tam strukturalny wzrost spożycia jest dzisiaj już raczej możliwością mało prawdopodobną, przeciwnie, w wielu dziedzinach węgiel jest wypierany stale i konsekwentnie przez inne źródła energii pędnej. Przyszłość i rozwój przemysłu węglowego Europy Zachodniej, o ile nie zajdą rewolucyjne przemiany w technice jego spożycia, tj. o ile nie znajdą na szerszą niż dotąd stopę zastosowania węglopochodne, leży przede wszystkim w powiększeniu eksportu w miarę podnoszenia się stopy

życia krajów importujących. W Polsce rynek krajowy przedstawia jeszcze ogromne możliwości dla przemysłu węglowego, możliwości, których realizacja musiałaby być połączona z szeregiem wierceń i wielkimi inwestycjami w przemyśle węglowym. Jeżeli przyjąć cyfrę 62,5 mil. ton jako obecną maksymalną wydajność przemysłu węglowego (a cyfra ta ustalona przez Komisję Ankietową w roku 1926 jest wobec cofania się stanu technicznego przemysłu w latach 1931-35 najprawdopodobniej dzisiaj poważnie optymistyczna), to podniesienie spożycia na głowę mieszkańca do poziomu Niemiec za rok 1934 dałoby pełne wykorzystanie możliwości wydobywczych i to w roku koniunktury słabej, zaś podniesienie spożycia na głowę mieszkańca do poziomu brytyjskiego z tego samego roku wymagałoby inwestycji podnoszących możliwości wydobywcze o 61.3 mil. ton, więc w dwójnasób przy pracy polskiego przemysłu węglowego wyłączenie na rynek krajowy. Dla porównania przytaczamy, że w tym samym roku 1934 spożycie rynku krajowego odpowiadało 25% wyżej przytoczonych możliwości wydobywczych, w roku zaś 1929, więc roku natężenia spożycia, 43% tych możliwości.

Rozwój spożycia węgla w Polsce jest funkcją przemian, jakie w gospodarstwie polskim następują. Z punktu widzenia rozwoju spożycia węgla najistotniejszą przemianą jakościową w tej strukturze jest kwestia komplikacji spożycia i produkcji. Nazwą tą określa się przemiany gospodarstwa w sensie uszlachetniania produkcji, przetwarzania produkowanych surowców i będące przyczyną tych przemian zróżniczkowanie spożycia. To zagadnienie jest najściślej związane z kwestią obecnego charakteru spożycia wsi, a więc z kwestią polskiej struktury rolnej. Jest ona dla przyszłości spożycia węgla w Polsce znaczenia tak ogromnego, że wypada ją zanalizować dokładniej.

Nadmiar rąk ludzkich na wsi, będący wynikiem niedostatecznego odpływu przyrostu naturalnego do miast z jednej strony, z drugiej zaś procesu rozdrabniania gospodarstw wiejskich drobnych i niezaspokojenia popytu na ziemię ze strony hipotetycznych średnich właścicieli ziemskich, stwarza warunki, w których spożycie wsi polskiej, więc spożycie znacznej części ludności kraju, zaspokajane jest poza zasięgiem gospodarki wymiennej, w ramach gospodarstw, o strukturze bliskiej gospodarstwom zamkniętym, zwłaszcza w okresie niskiego poziomu cen płodów rolnych. W tych warunkach nie ma podstaw pod rozszerzenie się obrotu produktów uszlachetnionych, gdyż wa-

runki struktury rolnej nie dają możliwości pod rozszerzenie się zasięgu gospodarki wymiennej. Przyszłość spożycia węgla w Polsce w poważnej mierze zależy od rozstrzygnięcia kwestii struktury rolnej, wciągnięcia gospodarstw rolnych średnich i małych do systemu gospodarki wymiennej, a więc umożliwienia na wsi w szerszej mierze zbytu produktów, dla których węgiel stanowi jeden z składników kosztów produkcji.

Podkreślając z naciskiem kwestię komplikacji spożycia wsi polskiej, nie można pominąć milczeniem faktu, że spożycie miejskie w Polsce nosi daleko bardziej surowcowy charakter, niż na Zachodzie Europy, chociażby w gałęzi produktów spożywczych. Również wypada podkreślić, że zwiększenie spożycia krajowego jest w pewnej mierze funkcją charakteru polskiego eksportu. W miarę, jak eksport polski traciłby swój charakter surowcowy, w miarę, jak zwiększałby się udział wyrobów gotowych lub półfabrykatów w sumie polskiego wywozu, rozszerzałoby się krajowe spożycie węgla. Jest rzeczą niewątpliwą, że gdyby eksport węgla polskiego miał w przyszłości przybierać formy eksportu gotowych produktów, w których węgiel stanowi jeden z kosztów produkcji, objaw taki należałoby z punktu widzenia gospodarstwa narodowego uznać za bardziej korzystny, niż eksport węgla w formie surowców.

Spożycie węgla a zagadnienie organizacji przemysłu węglowego

Zanalizowawszy przyszłe możliwości rozwoju spożycia węgla na rynku krajowym wypada obecnie zwrócić uwagę i ocenić wpływ charakteru krajowego spożycia węgla na kwestię organizacji jego produkcji z jednej strony i na kwestię jego eksportu z drugiej.

Wielkie wahania spożycia węgla w kraju, jeżeli wyeliminować możliwość wyrównania tych wahań eksportem, a możliwość taka, jak zobaczymy, jest mimo powszechnie przyjętej opinii przeciwnej realna tylko w wąskich granicach, wywołują, o ile chodzi o jego produkcję, równie wielkie wahania w wykorzystaniu aparatu produkcyjnego. W miarę wzrostu spożycia krajowego aparat ten jest wykorzystywany w poważniejszej mierze, w miarę jego spadku — w mierze słabnącej.

Wypadnie tutaj przyjrzeć się bliżej kwestii wpływu stopnia wykorzystania urządzeń wydobywczych na koszty własne produkcji węgla. Koszty te dzielą się na stałe i ruchome. Pierwsze rosną pro-

porcjonalnie do wydobywania kopalni, drugie są od wielkości tego wydobywania bądź zupełnie, bądź tylko w słabszej mierze zależne. Do kategorii pierwszej należy znaczna część kosztów robocizny, koszt drzewa, koszt węgla zużywanego na cele własne, koszt prądu elektrycznego. Do kategorii drugiej należy koszt konserwacji kopalni, amortyzacja urządzeń i amortyzacja prac przygotowawczych pod odbudowę, część kosztów robocizny zużyta na konserwację, w końcu koszt zarządu.

W miarę spadku spożycia, a więc w miarę spadku wydobywania rośnie koszt produkcji węgla ze względu na to, że mniejszą liczbę ton obciąża ten sam poziom kosztów stałych. Zmniejsza się więc nie tylko ogólny zysk przemysłu węglowego w sposób proporcjonalny do spadku wydobywania, lecz zmniejsza się zysk na wyprodukowanej tonie. Różnica między utargiem a kosztem produkcji na tonę ulega redukcji nawet wówczas, gdy nie ulegają zmianie ceny. Redukcja ta może być łagodzona równoczesnym spadkiem pewnych kosztów ruchomych produkcji np. koszt drzewa, koszt płac. Zazwyczaj jednak, w warunkach polskich w ciągu lat 1931-36 z szczególną siłą, ulegają redukcji również ceny. W ten sposób różnica między utargiem za tonę a kosztem produkcji za tonę ulega nieproporcjonalnej i bardzo szybkiej redukcji, przy czym nożyce między tymi wielkościami nie tylko ulegają zamknięciu, lecz roztwierają się w stronę przeciwną, tj. koszt produkcji przewyższa utarg na tonę. Zagadnienie to stanowi istotę toczonego w ciągu ubiegłych lat sporu o cenę węgla w kraju.

Im wahania spożycia są większe, tym opisane wyżej zjawisko poważniejsze przybiera rozmiary, tym bardziej silne są dążenia przeciwstawienia się temu zjawisku drogą wiązania cen lub zgoda ich podnoszenia w okresie spadku spożycia. Ten moment przesądza o fakcie potrzeby kartelizacji przemysłu węglowego. Potrzebę tą wywołuje jeszcze drugi, dla przemysłu węglowego charakterystyczny rys.

Granica opłacalności wydobywania w górnictwie węglowym jest nie cena, która już nie przynosi zysków, lecz cena, która daje straty mniejsze, niż zamknięcie kopalni i utrzymywanie jej w stanie nieczynnym, lecz do produkcji zdolnym. Przy poważniejszej różnicy między zdolnością wydobywczą przemysłu a możliwościami zbytu możliwą jest dłuższa nawet praca całego przemysłu poniżej kosztów własnych wydobywania, ale powyżej kosztów, które pociągnęłoby za sobą

utrzymanie kopalni w stanie nieczynnym, chociaż do produkcji zdolnym. Jeżeli przyjąć, że pełne wykorzystanie polskich możliwości produkcyjnych przy istniejących urządzeniach nie może być przez rynek krajowy, w jego obecnym stanie rozwoju nawet w okresie najwyższej koniunktury zapewnione, w eksporcie zaś w warunkach dzisiejszych nie ma możliwości pełnego wyrównania niedoboru, wolna konkurencja w przemyśle węglowym musiałaby nieuniknienie prowadzić do stałej deficytowej pracy tego przemysłu, a więc do uniemożliwienia inwestycji i co za tym idzie, do technicznego cofania się przemysłu.

O ile oba wyżej przytoczone argumenty decydują o potrzebie organizacji kartelowej przemysłu, to nie przesądzają one o formie tej organizacji. Wysuwają się tutaj dwa zasadnicze wnioski.

Pierwszy z nich wynika z faktu, że inaczej na kosztach produkcji odbijają się wahania zbytu, o ile jest on równomiernie rozdzielany na wszystkie produkujące kopalnie, inaczej, o ile dotyczy on tylko pewnych kopalń, nie wpływając na zatrudnienie innych. Spadek wydobycia powoduje, przy pewnej granicy, mniejszy wzrost kosztów na tonę, o ile wydobycie w miarę spadku ulega koncentracji, niż wówczas, o ile spadek równomiernie rozdziela się między wszystkie produkujące jednostki. Wnioskiem pierwszym byłoby przeto, że lepiej spełniałaby swoje zadanie organizacja przemysłu umożliwiająca taką koncentrację, niż organizacja, która by podobną koncentrację uniemożliwiała. Dodać tutaj jeszcze należy, że zagadnienie to stoi w Polsce również w bliskim związku z zagadnieniem ustawodawstwa i rozjemstwa pracy.

Wniosek drugi nasuwa się wtedy, o ile przyjmie się, że udzielenie przez przemysł węglowy przywilejów w Polsce np. Kresom Wschodnim może w rezultacie przynieść zwiększenie stałe spożycia węgla, przez pobudzenie ruchu przemysłowego. Przyjawszy takie założenie, trzeba stwierdzić, że lepiej będzie spełniać swój cel organizacja, która jest w stanie prowadzić logiczną, planową i bezwzględnie ścisłą politykę cen, niż organizacja, która wyznaczyć takiej polityki nie może.

ROZDZIAŁ II

EKSPORT WĘGLA KAMIENNEGO

Ogólna charakterystyka rozwoju eksportu

Ogólną tendencją rozwoju eksportu węgla z Polski w ciągu dziesięciolecia 1925-1935 było stałe zmniejszanie się eksportu na rynki, stanowiące do roku 1925 główny obszar ciążenia tego przemysłu przy jednoczesnym wzroście eksportu zamorskiego. Drugą charakterystyczną tendencją eksportu węgla z Polski było stałe przesuwanie się eksportu zamorskiego z rynków bliskich na rynki bardziej oddalone. Porównując strukturę eksportu lat 1925 i 1932, ostatniego roku, w którym eksport węgla rozwijał się niezależnie od zewnętrznych czynników, w danym wypadku umów brytyjsko-skandynawskich i polsko-brytyjskiej umowy węglowej oraz roku 1935 otrzymamy obraz następujący:

Grupy rynków	1925	1932	1935
	w % wywozu ogólnego		
Rynki środkowo-europejskie	88,6	22,4	18,3
Rynki bałtyckie	8,6	55,7	40,2
Rynki zachodnio-europejskie	0,2	12,1	18,5
Rynki śródziemnomorskie	2,6	9,4	21,1
Rynki odległe	—	—,4	—,9

Jak widać z przytoczonej tablicy dokonała się w ciągu lat dziesięciu zupełna zmiana struktury eksportu polskiego w zakresie kierunków jego ciążenia. Rynki lądowe, naturalny przed 1925 rokiem obszar ciążenia przemysłu polskiego, przed wojną jego właściwy obszar ciążenia, zeszły z pierwszego i dominującego miejsca w eksporcie na miejsce drugie, ustępując rynkom skandynawskim, najnaturalniejszym rynkom ekspansji zamorskiej. Równocześnie jednak dokonał się proces poważnego wzrostu udziału w eksporcie ogólnym rynków oddalonych, więc w pierwszym rzędzie śródziemnomorskich i następnie południowo-amerykańskich.

Nim do analizy tego rozwoju przejdziemy stwierdzić trzeba, że zmiany struktury eksportu polskiego wynikły z przyczyn niejako od przemysłu niezależnych, czynnikami politycznymi wyznaczonych. Przewrót, który się w kierunkach polskiego eksportu dokonał w roku 1925, był skutkiem zerwania przez Niemcy umowy w sprawie dostaw węgla do niemieckiego obszaru celnego, był jednakże jednocześnie ułatwiony jednoczesnym strajkiem brytyjskim. Silne wzmocnienie udziału rynków oddalonych w całości eksportu w roku 1924-34 było z kolei wynikiem umów brytyjsko-skandynawskich ograniczających możliwości wywozowe polskie do wszystkich czterech krajów skandynawskich. Podkreślając tą cechę charakterystyczną, chciałbym wyraźnie sprecyzować, że podkreślenie to nie ma zamiaru stwierdzać, by ruch rozwojowy eksportu polskiego był wynikiem samych przypadków, by w rozwoju eksportu nieznaczną rolę odegrał sam przemysł węglowy. Przeciwnie, stwierdzać ma, że przyczyny natury zewnętrznej stwarzały dla eksportu polskiego strukturalnie coraz gorsze warunki pracy, oddalając od centrów produkcji rynki zbytu, że więc, o ile w takich pogarszanych czynnikami zewnętrznymi warunkach eksport polski wykazać się może nie tylko utrzymaniem tonażu, lecz nawet tonażu tego wzrostem, że, o ile przemysł potrafił w obu wypadkach w sposób niezmiernie szybki dostosować się do nowych warunków zewnętrznych, to jest w tym tego przemysłu wielka i niewątpliwa zasługa.

**Europejski
rynek węglowy
w latach
1925—1935**

Jeżeli wyłączyć rok 1926, który jako rok strajku w brytyjskim przemyśle węglowym nie może być brany pod uwagę jako rok normalny, to stwierdzić trzeba, że wahania wielkości europejskiego eksportu były w ciągu dziesięciolecia stosunkowo skromne, z drugiej zaś strony dziesięciolecie to nie wykazało tendencji strukturalnego kurczenia się lub wzrostu zasięgu zbytu węgla europejskiego pochodzenia. Wprawdzie, w sposób skuteczny, działała konkurencja tureckiego i donieckiego węgla na Morzu Śródziemnym, wprawdzie szereg państw, jak Austria, Węgry, Holandia wyraźnie w ciągu omawianego dziesięciolecia powiększyły swoją produkcję, stając się albo państwami o aktywnym bilansie węglowym, jak Holandia, albo też zmniejszając eksport i tą drogą wpływając na wielkość obrotów międzynarodowych węglem europejskim, ale te zmiany, częściowo neutralizowane przez inne, w przeciwnym kierunku działające, nie

zmieniły ogólnego obrazu tendencji rozwojowych eksportu węgla z krajów posiadających nadwyżki węglowe.

W granicach takiej ogólnej charakterystyki dokonały się jednak w ciągu omawianego dziesięciolecia bardzo wyraźne przesunięcia w zakresie sfery wpływów poszczególnych przemysłów eksportujących, przesunięcia, które do roku 1933 dokonywały się niemal wyłącznie kosztem eksportu brytyjskiego, po tym roku zaś kosztem tych przemysłów, które na poprzednich zmianach skorzystały, względnie poprzednie zmiany wywołały, w pierwszym zaś rządzie na przemysł polskim. By należycie ocenić te, o doniosłym dla rozwoju eksportu węgla z Polski znaczeniu, przemiany, należy bliżej zanalizować poszczególne grupy rynków odbiorczych.

Rozpoczynając od rynków środkowo-europejskich wypada podkreślić dwie zasadnicze tendencje: usamodzielnianie się rynków środkowo-europejskich w zakresie gospodarki węglowej i wycofywanie się z tych rynków przemysłu polskiego na korzyść przemysłu niemieckiego. Ta druga tendencja jest nieco złożona, o ile chodzi o przyczyny ją wywołujące. W pierwszym rządzie w roku 1925 zamknięty został dotychczasowy właściwy rynek zbytu przemysłu śląskiego, niemiecki rynek, obejmujący wschodnie i środkowe prowincje niemieckie.

Następnie wymienić trzeba czynniki polityczne, stawiające w sposób stały trudności na drodze eksportu polskiego do krajów środkowo-europejskich, a więc w pierwszym rządzie austriacką politykę przywozową, która ze względu na poważne obroty handlowe z Niemcami utrudniała utrzymanie przez przemysł polski zdobytych w Austrii pozycji, następnie zaś czeskoślowską politykę taryfową, której rezultatem stało się silne pogorszenie się polskiego stanu posiadania na rynku węgierskim. Wypada tutaj przytoczyć, że od roku 1934 ładunki polskiego węgla kierowano w poważnej części do Węgier drogą morską, przez Gdynię, Morze Śródziemne, Morze Czarne i w górę Dunaju, gdyż droga ta była tańsza, niż korzystanie z tranzytu czeskiego. W końcu zaś należy podkreślić, że czeskie nadwyżki wywozowe poważnie wzrosły w okresie omawianym, umożliwiając zaopatrzenie rynku austriackiego, węgierskiego, rumuńskiego a częściowo i jugosłowiańskiego.

Jednocześnie z ruchem cofania się na rynkach środkowo-europejskich rozgrywał się proces przeciwny na rynkach zamorskich. Zamknięcie niemieckiej granicy celnej dla węgla polskiego w roku

1925, zmuszające przemysł polski do szukania rynków zastępczych, zbiegło się z brytyjskim strajkiem węglowym i głodem węgla w Europie, co umożliwiło wejście na rynki skandynawskie bez potrzeby staczania ciężkiej walki konkurencyjnej. Od roku 1926 udział Polski w zaopatrzeniu tych rynków stale rośnie i wysuwają się one na plan pierwszy, jeżeli chodzi o wielkość wysyłek. Jednocześnie Polska staje się z biegiem lat głównym, przede wszystkim o ile chodzi o Szwecję, dostawcą węgla do Skandynawii. Ten proces odbywa się przede wszystkim na niekorzyść eksportu brytyjskiego, następnie zaś na niekorzyść eksportu niemieckiego, który schodzi do niewielkiego minimum. Dopiero w roku 1933 rozpoczyna się proces przeciwny, którego jednak przyczyną nie jest rezultat wygranej dla Polski walki konkurencyjnej dwóch przemysłów, lecz ogólna struktura handlu zagranicznego państw skandynawskich, uzależniająca te państwa w sposób niezmiernie silny od W. Brytanii. Sytuacja ta stała się przyczyną umożliwiającą traktaty zawarte między W. Brytanią a państwami skandynawskimi w roku 1933, w wyniku której przemysł polski, z wyłączeniem Szwecji, gdzie straty jego były mniejsze, został z rynków skandynawskich niemal, jeżeli porównać pozostawione mu możliwości z dotychczasowymi rezultatami, usunięty.

W miarę kurczenia się rynku krajowego po roku 1930 szukanie nowych rynków zbytu stało się dla przemysłu polskiego koniecznością. Rynki te zostały znalezione na Morzu Śródziemnym i w Ameryce Południowej. Walka o te rynki, prowadzona już między przemysłem brytyjskim, niemieckim, tureckim i donieckim stała się, od czasu pojawienia się tam konkurencji polskiej szczególnie ostra, przy czym jej rezultaty osiągane były przez trzy wspomniane przemysły kosztem eksportu brytyjskiego, który na rynki te kierował węgiel pochodzenia przede wszystkim walijskiego, o najwyższej wprawdzie wartości cieplnej, lecz również o najwyższych kosztach produkcji i najwyższych cenach. Walka o rynki śródziemnomorskie doznała wprawdzie od 1934 roku pewnego złagodzenia, na skutek przede wszystkim ograniczenia polskiego eksportu po umowie polsko-brytyjskiej w kwestii regulowania obrotów zagranicznych węglem, jednakże trwa ona nadal i sfera wpływów poszczególnych przemysłów nie wydaje się jeszcze być bliską ostatecznemu ustaleniu.

Rynki południowo-amerykańskie, stanowiące niemal wyłączną domenę wpływów eksportu brytyjskiego, stały się przedmiotem szczególniejszego zainteresowania eksportu polskiego dopiero z chwi-

lą zamknięcia dotychczasowych rozmiarów zbytu na rynki skandynawskie. Nie odgrywają one dotąd jeszcze zasadniczej w eksporcie polskim roli, osiągnięte jednak wyniki uderzyły przede wszystkim w przemysł brytyjski.

Ogólnie przeto rozwój sfery wpływów przemysłów węglowych Europy na europejskich i pozaeuropejskich rynkach zbytu nie tyle był w ciągu ostatniego dziesięciolecia wyznaczany rzeczywistymi warunkami konkurencji, ile zmianami wywołanymi przez polityczne posunięcia, które były istotną przyczyną zmian równowagi wpływów poszczególnych przemysłów. Zmiany te szły wszystkie na niekorzyść eksportu polskiego, który jednak za każdym razem przystosowywał się do ich rezultatów i rozgrywał walkę konkurencyjną na nowych rynkach pozytywnie, skutkiem konkurencyjności swego produktu, wynikającej z organizacji zbytu, organizacji transportu i kosztów produkcji.

Warunki konkurencyjne polskiego przemysłu węglowego

W świetle przyczyn, rządzących zmianami w obszarze ciężenia poszczególnych przemysłów węglowych Europy, mówiąc o warunkach konkurencyjnych przemysłu polskiego należy uwzględnić zarówno te czynniki, które są dla tego przemysłu charakterystyczne, jak i te czynniki, które, niezależnie od warunków pracy polskiego przemysłu węglowego, odgrywają rolę decydującą na warunki eksportu węgla z Polski, więc czynniki ogólnogospodarcze, zagadnienia ogólnej wymiany towarowej Polski z krajami, będącymi odbiorcami węgla polskiego.

W zakresie przyczyn pierwszego rzędu wypada z góry stwierdzić, że ogłoszone dane o kosztach wydobywania węgla w Polsce są niezmiernie nikłe. Ograniczają się one do obliczenia dokonanego w roku 1926 przez Komisję Ankietową, przyjmującą, że koszty przeciętne wydobywania węgla w roku 1926 wynosiły w przybliżeniu zł 18.— za tonę. Od tego czasu oficjalnych danych nie ogłaszano i kwestia poziomu kosztów własnych może być tylko w bardzo ogólnych granicach ustalona. Od roku 1926 szereg przyczyn działał w niewątpliwie silnym stopniu na obniżenie kosztów produkcji, szereg jednak innych przyczyn działał w kierunku przeciwnym. I tak wydobywanie na robotniko-dniówkę silnie wzrosło: w zagłębiu śląskim z 1.010 kg na 1.930 kg w roku 1934, w zagłębiu dąbrowskim z 771 kg na 1.247 kg w roku 1934. W ciągu lat 1926-30 dokonał się w przemyśle węglowym,

szczególnie w rejonie śląskim, silny proces inwestycyjny, niewątpliwie wpływający, poza podniesieniem wydajności pracy, na obniżenie kosztów innych wydobycia. Ten sam proces jednak podniósł w silnym stopniu sztywne koszty amortyzacji urządzeń i spłaty długów zaciągniętych na inwestycje, przynajmniej na okres dziesięciu lat. Z drugiej strony brak jakichkolwiek niemal nakładów kapitałowych w kopalnictwie węgla w okresie lat 1931-35 musiał wpłynąć na podrożenie wydobycia i na poważne zaprzepaszczenie dokonanego wysiłku inwestycyjnego. Było to wynikiem szybko kurczącego się rynku i równie szybko spadających utargów, zarówno w wyniku obniżek cen węgla jak i wzrostu udziału eksportu w zbycie ogólnym. W końcu należy wymienić, że aczkolwiek proces koncentracji produkcji w górnictwie węglowym przybrał w ciągu lat 1930-35 dość poważne rozmiary, to jednak nie nadszedł on za spadkiem wydobycia, podwyższając tym samym koszty stałe na tonę węgla wydobytego. Dodać tutaj również trzeba, że w chwili obecnej wydobycie węgla obciążone jest również pewnymi kosztami, wywołanymi przez konieczność utrzymania w stanie nieczynnym, lecz do produkcji zdolnym szeregu unieruchomionych kopalń. Jeżeli przyjąć te poprawki, można stwierdzić, że w wyniku działania czynników korzystnych i niekorzystnych poziom kosztów produkcji węgla nie mógł na ogół ulec poważniejszym zmianom od roku 1926, oczywiście z zastrzeżeniem, że wymieniona przez Komisję Ankietową dla tego roku cyfra jest cyfrą przeciętną, niewątpliwie bardzo odległą od rzeczywistych kosztów kopalni najtańszej i najdrożej pracującej.

W odpowiednim okresie koszty produkcji w W. Brytanii uległy, zarówno na skutek organicznej poprawy warunków pracy przemysłu, jak również na skutek dewaluacji funta szterlingów, poważnej redukcji. W roku 1927 koszty produkcji w czterech, głównie z Polską konkurujących okręgach węglowych W. Brytanii wynosiły (w przeliczeniu na złote) zł 29.95 dla Northumberland, zł 31.57 dla Durham, zł 34.19 dla Yorkshire i zł 32.29 dla Szkocji. W roku 1932 koszty wydobycia wynosiły dla tych samych okręgów zł 18.70, zł 21.31, zł 21.59 i zł 19.84, zbliżyły się więc niemal zupełnie do cyfry, którą ustaliliśmy jako przeciętną dla wydobycia węgla w Polsce (A. 1, str. 120).

Stwierdzając tego rodzaju stan rzeczy i porównując poziom kosztów produkcji w Polsce i w głównym kraju konkurencyjnym, należy jednak uwzględnić pewną poprawkę, niewątpliwie wzmacniającą sy-

tuację Polski. Oto w Polsce cały przemysł węglowy zainteresowany jest jednocześnie w eksporcie i w zbycie na rynek krajowy. Przeciwnie w W. Brytanii. Linia demarkacyjna między kopalniami pracującymi na eksport i na rynek krajowy jest tam dość ściśle wyznaczalna. W okręgach np. wschodnich W. Brytanii, które głównie z eksportem polskim konkurują, linia ta ciągnie się mniej więcej o 45 mil ang. od wybrzeża. Na skutek konstrukcji brytyjskich stawek kolejowych eksport z kopalń dalej od morza położonych jest zupełnie niekonkurencyjny. W tych warunkach w Polsce o zdolności konkurencyjnej decyduje stosunek kosztów produkcji do kombinowanego utargu z zbytu w eksporcie i na rynku krajowym, w czasie kiedy w W. Brytanii kopalnie eksportujące ponoszą w całości ciężar eksportu nie korzystając z dobrodziejstwa wyższych cen w zbycie krajowym.

O ile chodzi o kosztu transportu, to w zakresie transportu lądowego i przeładunku, mimo gorszych na pozór warunków, organizacja przewozów i przeładunku daje przemysłowi polskiemu niewątpliwą wyższość. Koszt przewozu węgla z kopalń polskich do Gdyni i Gdańska w chwili obecnej równy jest kosztowi przewozu na przestrzeni 20 km wagonami towarzystwa kolejowego i 25 km wagonami prywatnymi w okręgach wschodnich W. Brytanii. Centralizacja przeładunku w dwóch portach, istnienie sprawnej organizacji przeładunkowej, będącej własnością, w odniesieniu do gros przeładunku, polskiego przemysłu węglowego, w końcu niższy poziom płac portowych i opłat portowych, jest przyczyną, dla której również zagadnienie portowe zostało w Polsce rozwiązane w sposób tańszy. Porównując koszty przewozu i załadunku węgla w Newcastle on Tyne w roku 1931 dla kopalni oddalonej o 25 mil ang. od portu i tych samych kosztów dla eksportu polskiego przez Gdynię otrzymamy cyfry zł 18.40 i zł 9.70, więc różnicę na korzyść Polski w wysokości zł 8.70 (A. 1, str. 126).

W zakresie położenia frachtowego przemysł brytyjski korzysta z wyłączeniem Bałtyku z niewątpliwej przewagi. Z jednej strony wynika ona z różnic w odległości geograficznej, z drugiej z tego, że w W. Brytanii odsetek statków przychodzących do portu w balaście, celem zabrania ładunku węgla jest znakomicie mniejszy niż dla portów polskich, skąd poważna różnica w opłacanych frachtach.

Jak z tego krótkiego przeglądu kosztów produkcji i dostawy wynika, posiada przemysł polski dotąd poważną przewagę nad bry-

tyjską konkurencją, przewaga ta jednak ulega stopniowemu zmniejszaniu się, w miarę reorganizacji przemysłu brytyjskiego, prowadzonej od roku 1930 w bardzo poważnym tempie.

O ile chodzi o gatunek węgla, to w ogólności przemysł polski dostarcza wszystkie gatunki węgla odpowiadające gatunkom produkowanym w zagłębiach Northumberland, Yorkshire, Durham i Szkocji, z wyjątkiem gatunków gazowych węgla szkockiego, nie dostarcza natomiast ani antracytu, ani węgla o wydajności kalorycznej, dającej się porównać z węglem zagłębia South Wales i Monmouth.

Na zakończenie przeglądu warunków konkurencyjnych przemysłu polskiego i głównej jego konkurencji, przemysłu brytyjskiego, wypada nadmienić, że w okresie lat 1931—1935 warunki konkurencyjne przemysłu brytyjskiego ulegają, w stosunku do przemysłu polskiego, stałej i znacznej poprawie. Wynika ona nie tylko z obniżenia parytetu waluty brytyjskiej, lecz przede wszystkim z prowadzonej z wielką energią i z wielkimi nakładami kapitałowymi akcji uzdrowienia stosunków w przemyśle brytyjskim. Na mocy Coal Mines Act 1930 dokonano szeregu fuzji przedsiębiorstw górniczych, umożliwiających sprawniejszą administrację, lepszą organizację sprzedaży i lepszą organizację transportu i dostaw. W ten sposób W. Brytania zdąża szybkimi krokami do zorganizowania swego, dotąd rozdrobnionego przemysłu węglowego w wielkie jednostki produkcyjne, których istnienie stanowiło jeden z głównych atutów konkurencji polskiej w stosunku do przemysłu brytyjskiego.

O ile warunki konkurencyjne przemysłu polskiego w stosunku do jego głównej, brytyjskiej, konkurencji były przez okres 1925-35 korzystne, o tyle warunki polityczno-gospodarcze działały w tym samym okresie w kierunku przeciwnym.

W roku 1925 na skutek wybuchu wojny celnej z Niemcami odpadł dla przemysłu śląskiego niezmiernie istotny dotąd rynek wschodnio-niemiecki. Kraje naddunajskie w okresie powojennym przechodzące niezwykle ostry kryzys, szczególnie w zakresie walutowym, zastosowały, od czasu stabilizacji monetarnej, politykę wyrównywania obrotów z poszczególnymi państwami, która nieco później ujęta została w ramy clearingu. Państwa te posiadały na ogół, z wyjątkiem Austrii, strukturę gospodarczą zbliżoną do polskiej, skutkiem czego import wytworów tych krajów do Polski posiadać musiał charakter ograniczony. Wpłynęło to w sposób zasadniczy na obroty węglowe. Na terenie Węgier, Rumunii i Bułgarii przemysł polski

musiał walczyć z warunkami ogólnogospodarczymi, dającymi zdecydowane pierwszeństwo zarówno przemysłowi niemieckiemu, jak rozbudowywanemu przemysłowi czeskosłowackiemu. Na terenie Austrii walka konkurencyjna z przemysłem niemieckim toczona była w warunkach ogólnogospodarczych szczególnie niekorzystnych. Rynek czeskosłowacki, wskutek rozbudowy przemysłu czeskiego i wzrostu czeskiego eksportu, wchodził w grę tylko dla pewnych gatunków węgla polskiego, przy czym ciągłość eksportu była w okresie omawianego dziesięciolecia zapewniana wyłącznie na skutek umów kompensacyjnych — w szczególności kompensaty koksu hutniczego czeskiego w zamian za węgiel — posiadała więc charakter z konieczności doraźny.

W tych warunkach skierował się eksport polski na rynki zamorskie, nie znające ograniczeń swobody handlu zagranicznego. I tutaj jednak, w miarę pogarszania się warunków gospodarczych, począwszy od roku 1932 natrafiano na nowe trudności. Trudności te podzielić można na dwa rodzaje: pierwsze były wynikiem kurczenia się konsumpcji w krajach o biernym bilansie węglowym, jednak produkujących węgiel, drugie były wynikiem ograniczania importu węgla przez kraje, nie produkujące węgla, z tych krajów eksportujących, z którymi importer węgla miał bilans handlowy bierny.

W zakresie pierwszej kategorii wymienić należy skontyngentowanie przywozu węgla do Francji, Holandii i Belgii. Wprawdzie podstawa wymiaru kontyngentu we wszystkich trzech krajach opierała się na identycznym dla wszystkich eksporterów okresie referencyjnym, nie krzywdziła więc interesów żadnego eksportera bardziej, niż wszystkich innych eksporterów, jednak skontyngentowanie importu węgla uniemożliwiło polskiemu eksportowi węglowemu wygranę swoich konkurencyjnych atutów, w szczególności możliwości sprzedawania taniej takich samych gatunków węgla, jak przemysł brytyjski.

W zakresie kategorii drugiej przede wszystkim należy położyć nacisk na kierunek brytyjskiej polityki handlu zagranicznego w stosunku do państw skandynawskich i bałtyckich począwszy od roku 1932. Kierunek tej polityki został po raz pierwszy sprecyzowany przez delegację wysłaną do Szwecji, Norwegii i Danii we wrześniu 1930 roku celem zbadania przyczyn wypierania węgla brytyjskiego przez węgiel polski i środków zaradzenia tym przyczynom. Znalezienie właściwej broni ułatwiło brytyjskiej polityce handlowej podpisanie trak-

tatów gospodarczych z dominiami w Ottawie, traktatów dających poważne przywileje dominium w zakresie eksportu produktów rolnych, w szczególności produktów hodowli rolnej do W. Brytanii. Podpisanie tych traktatów wywołało poważne obawy w krajach skandynawskich, dla których brytyjski rynek na produkty hodowli rolnej, mięsa, szynki, jaj, masła, mleka i sera stanowił rzeczywistą podstawę bytu rolnictwa. Przytaczam tutaj dla przykładu, że w roku 1931 rynek brytyjski był odbiorcą na 27,1% ogólnego eksportu Szwecji, 64,6% eksportu Danii, 28,1% Norwegii i 44,8% Finlandii. O ile chodzi o produkty zwierzęce, to rynek brytyjski wchłaniał w roku 1931 68% eksportu tych produktów z Szwecji, 79,7% z Danii, 23,9% z Norwegii i 63,5% z Finlandii. Podobnie, o ile chodzi o eksport drzewa — w zakresie którego Ottawa dała szereg przywilejów Kanadzie — 47,9% eksport drzewa Szwecji, 72,2% Norwegii i 29,4% Finlandii kierowane było na rynek brytyjski. Wprowadzenie ograniczeń przywozu produktów hodowli rolnej do W. Brytanii i jednocześnie udzielenie znacznych w zakresie tych produktów i drzewa przywilejów dominium stanowiło istotnie cios bardzo głęboko w strukturę gospodarczą krajów skandynawskich godzący. Uzbrojona przeto argumentami o znaczeniu kapitałnym polityka handlowa brytyjska przystąpiła do rokowań o nowe traktaty handlowe z krajami skandynawskimi, wysuwając, w zamian za zabezpieczenie interesów eksportowych tych krajów, postulaty bardzo znacznych przywilejów w zakresie eksportu węgla. Podpisane w roku 1933 układy oddały W. Brytanii 80% import Danii, 70% importu Norwegii, 75% importu Finlandii i 47% importu Szwecji. Należy tutaj przypomnieć, że w roku bezpośrednio poprzedzającym traktat posiadała Polska następujący odsetek importu skandynawskiego: w Szwecji 60,9%, w Danii 39,0%, w Norwegii 45,7% i w Finlandii 42,3%. Należy tutaj nadmienić, że już w roku 1932 eksport był procentowo mniejszy niż w roku poprzednim, na skutek nacisku polityki brytyjskiej w zakresie zaopatrywania w węgiel skandynawskich instytucji państwowych, w szczególności marynarki wojennej.

W roku 1934 proces o podobnym charakterze został powtórzony w stosunku do krajów bałtyckich i do Irlandii.

Ten krótki przegląd ilustruje fakt, że na skutek struktury swych ogólnych obrotów gospodarczych z krajami, stanowiącymi najbliższe sąsiedztwo Rzeczypospolitej, węgiel polski z przyczyn najzupełniej od przemysłu niezależnych wypierany był na rynki coraz to bardziej

odległe, więc coraz mniej korzystnie położone i na których węgiel polski był w stosunku do konkurencji coraz mniej konkurencyjnym.

Porozumienie węglowe polsko- brytyjskie

Osiągnięte jesienią 1934 roku porozumienie eksportowe polsko-brytyjskie było bezpośrednim skutkiem ataku polskiego przemysłu węglowego na rynki śródziemnomorskie i pozaeuropejskie w następstwie ograniczenia możliwości eksportowych do krajów północno-europejskich. Istotnie, od roku 1932 eksport polski w coraz silniejszym stopniu kieruje się na rynki nowe. Rynki południowo-europejskie, stanowiące 5,05 % wywozu polskiego w roku 1930, importowały w roku 1933 — 11,45 %, w roku 1934 — 17,63 % i w roku 1935 — 18,21 %. Rynki pozaeuropejskie, stanowiące w roku 1930 zaledwie 0,23 %, importowały w roku 1933 — 1,76 % naszego wywozu, w roku 1934 — 2,82 % i w roku 1935 — 3,79 %. Postępy eksportu polskiego na tych, dotąd niemal wyłącznie przez przemysł brytyjski obsługiwanych rynkach był przyczyną, dla której niejednokrotnie przez przemysł polski i niektórych przemysłowców brytyjskich podsuwane propozycje porozumienia, dotąd stale odrzucane, zastały w roku 1934 grunt podatny.

Treścią porozumienia jest ustalenie stosunku eksportu polskiego do brytyjskiego. Stosunek ten wynosi 21 % o ile eksport brytyjski nie przekroczy kwoty 35 mil. ton rocznie, ewentualne zaś nadwyżki ponad tą kwotę dają polskiemu eksportowi prawo wywozu 10 % nadwyżek.

Porozumienie zostało zawarte w roku 1934, więc w roku niskiego wywozu węgla. Nie objęło ono zagadnienia cen, nie ustaliło również kwestii rynków zbytu, bodaj najsilniejszej bolączki eksportu polskiego po sukcesach brytyjskich na rynkach skandynawskich w roku 1933. Porozumienie osiągnięte zostało na przeciąg lat trzech.

Z perspektywy dzisiejszej ocenić trzeba rezultat porozumienia polsko-brytyjskiego, o ile chodzi o interesy polskie ujemnie. Również, o ile chodzi o wpływ na ceny, wyniki porozumienia nie dadzą się ocenić dodatnio. Podniesienie się poziomu cen w roku 1934 jest w pierwszym rzędzie wynikiem reorganizacji brytyjskiego przemysłu węglowego, kładącej kres konkurencji poszczególnych kopalń, przynajmniej poniżej pewnego minimalnego poziomu cen, jak również ściślejszej współpracy poszczególnych organizacji polskiego przemysłu węglowego w ramach wzmocnionych postanowień Polskiej Konwencji Eks-

portowej. Najistotniejszym jednak zarzutem, który postawić trzeba porozumieniu polsko-brytyjskiemu jest, że w roku 1935 i 1936 ograniczył polskie możliwości eksportowe w okresie, kiedy rynek krajowy absorbował jeszcze niewiele wyższe niż w okresie dna kryzysu ilości. Niemniej ważnym zarzutem, dającym się postawić pod adresem porozumienia jest kwestia nierozgraniczenia rynków zbytu. Porozumienie międzynarodowe o cechach stałości winno przede wszystkim dążyć do tego, by poszczególni producenci obsługiwali te rynki, które stanowią z przyczyn geograficznych ich właściwe rynki zbytu.

ROZDZIAŁ III

KONKLUZJE

Przegląd zbytu węgla polskiego na rynku krajowym i na rynkach eksportowych nasunął twierdzenia, które wypadnie tutaj raz jeszcze pokrótce streścić.

1. Spożycie węgla na rynku krajowym podlega niezmiernie silnym wahaniom koniunkturalnym, nie wykazując w ciągu ostatniego dziesięciolecia tendencji do wzrostu. Wahania te są wynikiem elastyczności spożycia węgla opałowego w Polsce z jednej strony, z drugiej wynikiem elastyczności spożycia w Polsce szeregu dóbr pierwszej potrzeby, w skład kosztów produkcji których wchodzi węgiel. Elastyczność spożycia dóbr pierwszej potrzeby, zjawisko specjalnie charakterystyczne dla rynków o niskiej stopie życia, jest z kolei rezultatem przede wszystkim struktury wsi polskiej, zarówno więc nadmiernego rozdrobnienia mniejszej własności, jak również nadmiaru ludności bezrolnej. Usunięcie nadmiernych wahań w spożyciu krajowym jest więc tylko możliwe poprzez usunięcie przyczyn tych wahań, a więc poprawy struktury wsi polskiej, racjonalnej organizacji handlu wiejskiego, ogólnego podniesienia się przeciętnej zarobkowości. Jak wykazały ogłoszone doświadczenia, dokonane przez Wspólnotę Interesów, osiągnąć można intensyfikację spożycia węgla na opał, a co za tym idzie i usunięcie nadmiernych wahań spożycia w pewnym stopniu przez zmianę organizacji zbytu węgla na wsi.

2. Wielkie wahania spożycia węgla w Polsce stwarzają wielkiej powagi trudności dla rozwoju przemysłu węglowego. Przemysł ten jedynie w okresach krótkich najwyższego napięcia koniunktury może w poważniejszej mierze wykorzystać swoje możliwości wydobywcze, dokonane zaś w przemyśle inwestycje mogą być w pełni wykorzystane jedynie w krótkich okresach wysokiej koniunktury.

3. Natężenie spożycia jest geograficznie na ziemiach Rzeczypospolitej bardzo nierówne. Stoi to w związku z nierównomiernym rozmieszczeniem ośrodków produkcji w kraju. O ile spożycie węgla w dzielnicach zachodnich kraju bliskie jest poziomowi zachodnio-europejskiemu, o tyle spożycie węgla w dzielnicach wschodnich należy do najniższych w Europie. Niezależnie przeto od tego, że w ciągu ostatniego dziesięciolecia spożycie węgla w Polsce nie wykazało tendencji do wzrostu, istnieją w Polsce możliwości wzrostu spożycia węgla ogromne. Realizacja tych możliwości, zależna od rozwoju gospodarczego w pierwszym rzędzie wsi i dzielnic wschodnich, wymagałaby poważnego podniesienia możliwości wydobywczych przemysłu węglowego, względnie musiałaby być połączona z cofaniem się na odcinku eksportowym, przy dzisiejszych możliwościach wydobywczych. Realizacja ta mogłaby w pewnym stopniu zostać urzeczywistniona drogą wewnętrznego dumpingu węgla zarówno na odcinku wiejskim, jak i na odcinku Kresów Wschodnich. Musiałaby ona oczywiście iść w parze z akcją szerzej zakrojoną, z organizacją handlu wiejskiego, ulgami przemysłowymi dla Kresów Wschodnich i poprawą sieci komunikacyjnej.

4. Na odcinku eksportowym, mimo znakomitych warunków konkurencyjnych, węgiel polski był w ciągu ostatniego dziesięciolecia stale wypierany z rynków stanowiących jego naturalny obszar ciążenia na rynki bardziej oddalone. Wymienić tutaj należy w szczególności wojnę celną polsko-niemiecką, utrudnienia wywozowe na rynki środkowo-europejskie, rezultaty polityki brytyjskiej na rynkach skandynawskich i autarkizację, w zakresie węgla, rynków zachodnio-europejskich: holenderskiego, belgijskiego i francuskiego.

5. Wypieranie węgla polskiego z jego naturalnych rynków było wynikiem reglamentacji handlu zagranicznego państw, stanowiących te naturalne rynki, dotykającej polski eksport węgla w sposób szczególny, ze względu na aktywność bilansu handlowego Polski z tymi państwami.

6. Dalsza ewolucja eksportu węgla w kierunku charakterystycznym dla lat 1925-36, a więc w kierunku zwiększania się udziału rynków odległych i ze względu na warunki konkurencyjne najmniej rentownych, przy jednoczesnej szybkiej poprawie struktury przemysłu brytyjskiego, umożliwiającą temu przemysłowi uzyskiwanie w stosunku do przemysłu polskiego coraz poważniejszych warunków konkurencyjności w zakresie cen, jest — w długiej fali rozwojowej

— momentem niewątpliwie bardzo niebezpiecznym. Dalsze trwanie podobnej ewolucji musiałoby być połączone z niezmiernie szybko rosnącymi ofiarami przemysłu węglowego na rzecz eksportu.

7. Eksport węgla nie może stanowić klapy bezpieczeństwa wyrównującej wahania na rynku spożycia na rynku krajowym, a więc stabilizującej wysokość wydobywania, gdyż kurczenie się rynku krajowego i międzynarodowego, wobec zbieżności wahań koniunkturalnych w kraju i na rynku światowym odbywa się równolegle.

8. W wyniku przesłanek wyżej przytoczonych stwierdzić dzisiaj można, że przyszłość zbytu węgla z kopalń krajowych, a więc przyszłość polskiego rynku węglowego w fali dłuższej leży nie tylko przede wszystkim, lecz niemal wyłącznie na rynku krajowym. Tylko rozwój spożycia krajowego może przemysłowi węglowemu zapewnić względną stałość wydobywania, a więc pewność warunków pracy z jednej strony, z drugiej rynek krajowy staje się coraz bardziej jedynym rynkiem zbytu, gwarantującym polskiemu przemysłowi węglowemu rentowność jego pracy. I w tym właśnie wniosku końcowym szukać należy potwierdzenia, w świetle najżywotniejszych interesów przemysłu węglowego, programu, domagającego się przede wszystkim zwiększonych wysiłków dla podniesienia spożycia krajowego, nawet za cenę wewnętrznego dumpingu węgla, stosowanego wobec tych gałęzi spożywców, dla których taki dumping stanowiłby istotny motor gospodarczego postępu, bez szkody dla gałęzi nieuprzywilejowanych dumpingiem.

Współzależność między gospodarczym rozwojem kraju a jego znaczeniem jako rynku zbytu dla przemysłu węglowego jest tak silna, z drugiej strony przemysł węglowy polski, jak na polską strukturę gospodarczą, kompleksem gospodarczym tak poważnym, że na przemysł węglowy spada i możliwość i obowiązek najdalej idącego współdziałania w podnoszeniu polskiego poziomu życia.

ANEKS STATYSTYCZNY

I. Zbyt węgla na głowę mieszkańca w roku 1934 w Polsce i kilku innych krajach

W. Brytania	*3.870 kg	Czechosłowacja	*1.209 kg
Belgia	*3.474 kg	Austria	585 kg
Stany Zjedn.	*2.898 kg	Polska (średnia dla całego kraju)	557 kg ^(*)
Kanada	2.180 kg	Italia	310 kg
Niemcy	*2.001 kg	Hiszpania	298 kg
Polska woj. zachodnie	*1.962 kg ^(*)	Polska (woj. południowe)	292 kg
Francja	*1.549 kg	Węgry	287 kg
Holandia	1.468 kg	Polska (woj. wschodnie)	59 kg ^(*)
Szwecja	1.223 kg		

* Kraje o poważniejszej produkcji hutniczej.

^(*) Wg Statystyki przemysłu węglowego w Państwie Polskim 1934. Łącznie z zużyciem dla kolei i żeglugi. Inne kraje wg Małego Rocznika Statystycznego za rok 1936.

II. Zbyt węgla w Polsce według grup odbiorców w tysiącach ton

Odbiorcy	1926	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935
<i>Przemysł:</i>	8695	11035	12066	13663	11429	9723	7586	7814	8386	8789
w tym:										
Hutniczy żel.	1293	1725	1811	1800	1385	1144	783	952	962	1141
Koksownie	1496	1865	2224	2478	2192	1837	1509	1603	1818	1868
Naftowy	185	254	247	223	158	116	81	81	73	57
Cementowy	654	975	1336	1292	905	669	509	536	779	899
Chemiczny	472	575	578	620	500	388	349	320	360	391
Rolniczy	720	1005	1096	1136	813	799	578	491	461	509
Cukrowniczy	511	580	660	917	624	455	353	301	327	324
Papierniczy	290	300	331	345	329	281	268	288	324	326
Włókienniczy	721	983	912	963	663	717	644	744	678	758
<i>Koleje żelazne</i>	3097	4298	4116	5023	3666	3648	2929	2904	3034	2999
<i>Opał domowy</i>	1915	2375	2589	3140	2047	2296	1889	1817	1480	1834
<i>Inni^(*)</i>	3795	4329	4625	2089	3150	3375	2688	2726	2894	3468
Razem	17502	22037	23396	26915	20292	19042	15192	15261	15784	16839

^(*) Instytucje miejskie, wojskowość, pośrednicy.

^(*) Wg Statystyki przemysłu węglowego w Państwie Polskim. Rok 1935 wg Sprawozdania Unii Przemysłu Górniczo-Hutniczego za rok 1935.

III. Eksport węgla z Polski w latach 1925—1935 w tysiącach ton

K r a j	1925	1926	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935
Rynki lądowe	5285	4604	4607	5291	5065	3287	3437	2250	1839	1876	1558
Austria	2685	2591	2724	2934	3185	2101	1932	1330	1166	2007	949
Czechosłowacja	536	554	497	996	927	746	734	514	264	354	202
Gdańsk	398	464	367	306	402	287	303	255	294	320	296
Rumunia	82	140	151	184	117	76	43	25	10	18	7
Szwajcaria	47	226	200	140	147	137	124	101	99	110	92
Węgry	720	606	655	710	882	475	297	15	6	9	6
Niemcy	2709	23	13	12	5	3	4	10	—	48	6
Rynki bałtyckie	709	3932	4850	6094	6056	6396	7400	5601	4497	3914	3529
Dania	220	952	1374	1598	1768	1610	1989	1385	745	526	467
Estonia	1	2	5	9	13	20	57	19	19	13	10
Finlandia	8	237	238	548	433	490	577	366	439	200	200
Łotwa	92	327	370	456	584	582	459	106	92	9	41
Norwegia	1	164	230	558	516	766	868	917	829	420	465
Szwecja	344	2165	2513	2776	2589	2792	3277	2744	2370	2246	2346
Litwa	23	51	93	84	76	106	101	39	1	—	—
Kłajpeda	19	34	36	65	75	30	72	25	2	—	—
Rynki zach. europ.	16	394	273	513	816	1085	1471	1212	1746	2551	1569
Anglia	—	3	1	—	—	—	—	—	—	2	—
Belgia	—	23	93	77	—	65	227	155	200	501	317
Francja	11	326	177	385	735	914	1112	787	940	971	1064
Holandia	5	36	—	51	61	75	132	116	129	228	117
Irlandia	—	4	—	—	—	—	—	154	477	851	46
Islandia	—	2	2	—	20	32	—	—	—	—	25
Rynki śródziemnomorskie	215	1225	1552	838	712	593	1070	951	—	—	—
Algier	—	1	19	16	19	18	72	83	124	148	69
Egipt	—	—	—	—	—	—	8	—	22	46	83
Grecja	—	—	—	1	—	—	—	5	80	84	79
Hiszpania	—	—	—	—	—	2	30	—	—	7	4
Jugosławia	126	222	368	317	199	79	75	26	16	49	77
Malta i Gibraltar	—	—	—	6	—	—	—	—	9	3	22
Maroko	—	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—
Palestyna	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2
Portugalia	—	—	—	—	—	—	2	—	—	3	2
Włochy	88	1002	1165	501	494	494	883	837	998	1669	1451
Rynek pozaeurop.	—	—	—	21	62	6	25	44	24	98	152
Stany Zjedn.	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—
Brazylia	—	—	—	20	62	6	13	—	—	2	—
Argentyna	—	—	—	—	—	—	—	36	8	35	133
Inne	—	—	—	—	—	—	12	8	16	61	12
Węgiel okrętowy	8	68	170	617	908	949	805	293	317	436	579
Eksport całkowity	8226	14704	11565	13394	14333	12810	14362	10362	9702	10403	9115

SPIS LITERATURY

A. *Dot.: polskiego przemysłu węglowego.*

1. *Jałowięcki A.*: Konkurencja węglowa polsko-brytyjska na rykach skandynawskich. Toruń 1935.
2. *Landau L.*: Wahania cen i kosztów produkcji węgla w latach 1928-33. Prace Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen. Tom II. Z. 4.
3. *Olszewski A.*: Przemysł węglowy w roku 1933 i widoki jego rozwoju. Warszawa 1934.
4. *Paszkowski T.*: Organizacja polskiego przemysłu węglowego z szczególnem uwzględnieniem zagłębia górnośląskiego. Poznań 1931.
5. *Przedpelski J.*: Eksport węgla wobec spadku waluty w Anglii. Warszawa 1931.
6. *Stein A.*: Przemysł węglowy w Polsce. Dąbrowa Górnicza 1928.
7. Sprawozdanie Komisji Ankiетowej T. V. Węgiel. Warszawa 1926.

B. *Dot.: międzynarodowego rynku węglowego.*

1. *Borkowski T.*: European Coal Agreement. Warszawa-Paris 1934.
2. *Jałowięcki A.*: Problem Węgla w powojennej Europie. Prz. Współcz. 1935/II.
3. *Jałowięcki A.*: Brytyjski przemysł węglowy 1926-1932. Prz. Górn. Hutn. 1933/VII.
4. Liga Narodów: Memorandum sur le charbon. T. 1—2. Genewa 1927.
5. Liga Narodów: Le problème du charbon. Genewa 1929.
6. Liga Narodów: Le problème du charbon. Genewa 1932.
7. *Neumann A.*: The economic organisation of the british coal industry. London 1934.

C. *Czasopisma.*

1. O'Connell Coal and Iron News, London.
2. Coal and Iron Trades Review, London.
3. Bergwerkszeitung, Berlin.

D. *Dane statystyczne.*

1. Statystyka przemysłu węglowego w Państwie Polskim. Wyd. Min. Przemysłu i Handlu.
2. Sprawozdanie Unji polskiego przemysłu górnico-hutniczego. Katowice.

Wydawnictwa Instytutu Śląskiego

- Tom IV Walenty Rożdżeński, Officina Ferrara seu Huta i Warstat z Kuźniami szlacheckiego dzieła żelaznego. Z unikatów Biblioteki Kapitulnej w Gnieźnie wydał, wstępem i przypisami zaopatrzył Roman Pollak. Katowice 1936. Z 9 tablicami. Stron XXV + 113. Cena brosz. zł 3,50, opr. zł 5,—.
- Tom V Jerzy Bock, Nauka domowa i wyjątki z Agendy. Opracował Wincenty Ogrodziński. Katowice 1936. Stron XLI + 54. Cena brosz. zł 2,50, opr. zł 4,—.
- Tom VI Krzysztof Winter, Kuźnię śląskich i kopalń opis i oznaczenie krótkie, oraz Melchior Sewerus, Wiersz pochwalny (tekst łaciński) wraz z przekładem polskim Alfreda Kowalkowskiego, wydał krytycznie i opracował Wincenty Ogrodziński. Katowice 1937. Stron XXXII + 47. Cena brosz. zł 2,50, opr. zł 4,—.

SERIA: POLSKI ŚLĄSK

1. Zygmunt Wojciechowski, Udział Śląska w dawnym zjednoczeniu ziem polskich. Katowice 1935. Stron 29. Cena zł 1,20.
2. Wincenty Ogrodziński, Związki duchowe Śląska z Krakowem na przełomie wieków XVIII i XIX. Katowice 1935. Stron 49. Cena zł 2,—.
3. Adam Bar, Karol Miarka jako redaktor „Katolika”. Fragment z dziejów prasy polskiej na Górnym Śląsku. Katowice 1935. Stron 29. Cena zł 1,20.
4. Kazimierz Stolyhwo, Zagadnienie składu rasowego ludności Śląska. Katowice 1935. Stron 24. Cena zł 1,20.
5. Tadeusz Silnicki, Rola dziejowa kościoła na Śląsku w wiekach XI—XIII. Katowice 1935. Stron 46. Cena zł 2,—.
6. Józef Reiss, Socjologiczne podłoże śląskiej pieśni ludowej. Katowice 1935. Stron 31. Cena zł 1,50.
7. Wiktor Nechay, Śląsk jako region geograficzny. Z 7 rycinami. Katowice 1935. Stron 51. Cena zł 2,50.
8. Witold Taszycki, Śląskie nazwy miejscowe. Z mapą. Katowice 1935. Stron 36. Cena zł 1,80.
9. Mieczysław Gębarowicz, Stosunki artystyczne Śląska z innymi dzielnicami polskimi. Katowice 1935. Stron 25. Cena zł 1,20.
10. Henryk Barycz, Ślązacy na Uniwersytecie Jagiellońskim od XV—XVIII w. Katowice 1935. Stron 27. Cena zł 1,20.
11. Kazimierz Smogorzewski, Sprawa Śląska na konferencji pokojowej 1919 r. Z mapą. Katowice 1935. Stron 40. Cena zł 1,80.
12. Józef Feldman, Polska i Polacy w sądach pruskich polityków w epoce porozbiorowej. Katowice 1935. Stron 43. Cena zł 1,80.
13. Józef Kostrzewski, Przedhistoryczne związki Śląska z resztą ziem polskich. Z 8 mapami i 18 rycinami w tekście. Katowice 1936. Stron 38. Cena zł 1,80.
14. Janusz Staszewski, Wojsko polskie na Śląsku w dobie napoleońskiej. Z mapką. Stron 36. Katowice 1936. Cena zł 1,50.
15. Józef Reiss, Ślązak Józef Elsner, nauczyciel Chopina. Z portretem i 2 rycinami. Katowice 1936. Stron 58. Cena zł 2,—.
16. Aleksander Birkenmajer, Witelo, najdawniejszy śląski uczony. Katowice 1936. Stron 32. Cena zł 1,20.
17. Ludwik Musioł, Zniemczone nazwy miejscowe na Śląsku. Katowice 1936. Stron 43. Cena zł 1,50.
18. Leon Koczy, Związki handlowe Wrocławia z Polską do końca XVI wieku. Katowice 1936. Stron 34. Cena zł 1,20.
19. Ludwik Chmaj, Górnoślązacy wśród Braci Polskich. Katowice 1936. Stron 50. Cena zł 1,50.
20. Roman Jakimowicz, Kultura Śląska w zaraniu dziejów w świetle wykopalisk. Z 13 rycinami w tekście. Katowice 1936. Stron 35. Cena zł 1,80.
21. Henryk Barycz, J. S. Bandtkie a Śląsk. Z dziejów pierwszych zainteresowań się nauki polskiej Śląskiem. Z portretem. Katowice 1936. Stron 54. Cena zł 1,80.
22. Władysław Dzięgiel, Król polski Zygmunt I na Śląsku. Szkic historyczny. Katowice 1936. Stron 22. Cena zł 1,—.

328 196/2
Wydawnictwa Instytutu Śląskiego

23. Karol Piotrowicz, Plany rewindykacji Śląska przez Polskę pod koniec średniowiecza. Katowice 1936. Stron 59. Cena zł 1,80.
24. Bolesław Olszewicz, Najdawniejsze opisy Śląska z XV i XVI w. Katowice 1936. Stron 65. Cena zł 2.—.
25. Jan Czekanowski, Struktura rasowa Śląska w świetle badań polskich i niemieckich. Katowice 1936. Stron 34. Cena zł 1,50.
26. Kazimierz Tymieniecki, Kolonizacja a germanizacja Śląska w wiekach średnich. Katowice 1937. Stron 41. Cena zł 1,80.
27. Józef Skoczek, Stosunki kulturalne Śląska ze Lwowem w wiekach średnich. Katowice 1937. Stron 40. Cena zł 1,80.
28. Karol Stojanowski, Z badań nad antropologią Śląska. Skład rasowy katowickiej młodzieży poborowej. Katowice 1937. Stron 30. Cena zł 1,20.
29. Karol Buczek, Ślązacy w kartografii polskiej XVI wieku. Z 2 mapami. Katowice 1937. Stron 42. Cena zł 2.—.
30. Kazimierz Popiołek, Śląsk i Polska w okresie wojen husyckich. Katowice 1937. Stron 50. Cena zł 1,50.

SERIA: ZAGADNIENIA GOSPODARCZE ŚLĄSKA

1. Eugeniusz Górkiwicz, Postępy górnictwa węglowego na Śląsku za czasów polskich. Z 3 rycinami. Katowice 1935. Stron 20. Cena zł 1,20.
2. Władysław Kuczewski, Postępy hutnictwa żelaznego na Śląsku za czasów polskich. Katowice 1935. Stron 20. Cena zł 1,20.
3. Michał Alberg, Cynk, ołów i materiały pochodne. Monografia gospodarcza. Katowice 1936. Stron 86. Cena zł 2.—.
4. Stanisław Piasecki, Postępy przemysłu cynkowego na Śląsku za czasów polskich. Z 19 rycinami i mapką. Katowice 1936. Stron 56. Cena zł 2,50.
5. Zbigniew Wasilewski, Znaczenie dróg wodnych dla przemysłu śląskiego. Z 3 mapami. Z przedmową prof. Mieczysława Rybczyńskiego. Katowice 1936. Stron 36. Cena zł 1,80.
6. Bronisław Giziński, Postępy przemysłu chemicznego na Śląsku za czasów polskich. Katowice 1937. Stron 31. Cena zł 1,20.
7. Aleksander Szczepański, Kierunki eksportu wytworów przemysłu górnośląskiego. Katowice 1937. Stron 27. Cena zł 1,20.
8. Paweł Musioł, Ochotnicze Drużyny Robocze. Z 15 rycinami. Katowice 1937. Stron 61. Cena zł 2,50.
9. Andrzej Jałowiecki, Rozwój zbytu węgla z kopalń zagłębia polskiego w dziesięcioleciu 1925—1935. Katowice 1937. Stron 37. Cena zł 1,20.

SERIA: KOMUNIKATY INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO

Komunikaty wychodzą na prawach rękopisu. Seria I. Nr 1—50 (1934—1935). Seria II w druku. (Do końca kwietnia 1937 ukazało się 41 komunikatów z II serii.)

- WYKAZ LITERATURY BIEŻĄCEJ O ŚLĄSKU** — pod redakcją Jacka Koraszewskiego. Rocznik I, 1935. Nr 1—4 wraz ze Skorowidzami systematycznym i alfabetycznym. Katowice 1936. Stron 90. Cena zł 3,20. Rocznik II, 1936. Nr 1—4 wraz ze Skorowidzami systematycznym i alfabetycznym. Cena zł 3,20.
- WZORY HAFCIARSTWA LUDOWEGO NA GÓRNYM ŚLĄSKU** wydała Agnieszka Dobrowolska. Katowice 1936. Stron 9 i 21 tablic. Cena zł 1,50.
- TANCE ŚLĄSKIE**. Zeszyt 1. Tańce z powiatu rybnickiego. Opracowali Augustyn Musioł i Feliks Sachse. Z rysunkami Pawła Steller'a. Z przedmową prof. dra Józefa Reissa. Katowice 1937. Stron 70. Cena zł 1,80.
- MAPA WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO I ZIEM SASIEDNICH** w podziale 1 : 100.000 i Skorowidz miejscowości, w opracowaniu Franciszka Popiołka. Katowice 1937. Cena niepodklej. (w 4 arkuszach) zł 25, podklej. na płótnie zł 45.
- MAPA PODRĘCZNA WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO I ZIEM SASIEDNICH** w podziale 1 : 400.000 i Skorowidz miejscowości, w opracowaniu Franciszka Popiołka. Katowice 1937. Cena zł 2.
- „ZARANIE ŚLĄSKIE”**. Kwartalnik regionalny. Wydawnictwo Instytutu Śląskiego i Towarzystwa Ludoznawczego w Cieszynie pod redakcją Romana Lutmana i Franciszka Popiołka. Prenumerata roczna zł 8,—. Cena numeru zł 2,—.